

Kresy podkarpackie



Ostatnie starcia zbrojne na Zakarpaciu budzą uzasadniony niepokój o destabilizację naszego bliskiego pogranicza. A jednocześnie przypominają, że w na całym wielokulturowym pograniczu trzeba unikać demagogii szowinizmu.

Ziemia Sandomierska zawsze była otwartą bramą na wschód. To stąd, z najstarszego sandomierskiego dominikańskiego klasztoru, święty Jacek Odrowąż wyruszał na misje za Dniepr. W sandomierskiej katedrze budzą podziw pięknie odrestaurowane bizantyjskie freski w prezbiterium. Ziemia Sandomierska graniczyła z Grodami Czerwieńskimi, a kulturowa granica, widoczna do dziś, przebiega 20 - 30 kilometrów od Stalowej Woli.

Wpływy kultury ruskiej, ukraińskiej, łemkowskiej, bojkowskiej, wołoskiej kojarzymy zazwyczaj z Ziemią Sanocką, Beskidem Niskim i Bieszczadami. Wygodne ławki w sanockim muzeum pozwalają na długie kontemplacje największych w Polsce zbiorów sztuki cerkiewnej i przepięknych ikon. Tuż obok sanockiego zamku jest prawosławna katedra, z wyjątkową ikoną świętego Mikołaja, ulubionego świętego nie tylko wszystkich dzieci, ale i wszystkich ludzi dobrej woli.

Zapominamy jednak często, że cerkwie i ślady kultury prawosławia i wschodu można spotkać tuż za Ulanowem i wokół Leżajska. W Rzeszowie do dziś istnieje tradycja starej Ruskiej Wsi, zlokalizowanej w okolicach obecnych dworców PKS i PKP. Podkarpacie było zawsze ziemią wielu kultur, Jagiellonowie włączając po raz kolejny region do Rzeczypospolitej nie nawracali nikogo siłą, nie było kulturowej unifikacji. Wręcz przeciwnie, w Kotlinie Sandomierskiej, na Pogórzu, w Ziemi Sanockiej, w Beskidzie Niskim i Bieszczadach cały czas trwało wielokulturowe osadnictwo. To właśnie jedność w różnorodności stanowiła o potędze i majestacie Rzeczypospolitej.

Podkarpacie, z tradycją wielu kultur, fascynuje i przyciąga w czasie wakacji tysiące przybyszów z wielu krajów i kontynentów. Jesteśmy tak jak dawniej na naturalnym pograniczu, mieszkamy przy bramie na wschód. Zapewne dlatego bliższy jest nam niepokój o przyszłość naszych wschodnich sąsiadów. Dlatego bliscy są nam nasi rodacy mieszkający na wschodzie, dlatego instynktownie rozumiemy wartość różnorodności wielu kultur i tradycji, łączących się harmonijnie w nasze poczucie polskości. Nasza siła wyraża się w otwartości, ale i pamięci o cenie jaką ponieśli kolejne pokolenia w obronie naszej ziemi, także w imię jedności i prawa do istnienia i rozwoju wielu kultur.

Bogusław Kopacz